

ZYGMUNT ŁUPINA

ur. 1929; Obrocz



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, opozycja w PRL, szkolnictwo, Solidarność (1980-1989), praca nauczyciela, nauczyciele, działalność opozycyjna, strajk, donosiciele

Donosiciele w Liceum Zamoyskiego

Wzywa mnie kiedyś dyrektor, ze stanu wojennego, pan Kwietniewski, ten który przyszedł do Liceum Zamoyskiego po tym 3 maja, kiedy usunięto dyrektora Michalskiego i mówi: „Panie profesorze, dzwoniła do mnie Służba Bezpieczeństwa, że Pan wczoraj rozwijał działalność opozycyjną w klasie takiej a takiej. Dzwonią do mnie: «Co Łupina robił o 12 godzinie?» Więc ja – mówi – spojrzałem w plan lekcji i mówię: «Był na lekcji w takiej a w takiej klasie.» «No i co robił?» «Uczył historii» «Nie uczył historii, strajkował.»” A strajk polegał na tym, że „Solidarność” podziemna ogłosiła na dwunastą w tym dniu 15-minutowy strajk jako wyraz sprzeciwu wobec jakichś tam pociągów, nie pamiętam już jakich. Mój strajk polegał na tym, że to była dwunasta, czyli początek piątej lekcji, ja sprawdziłem dziennik, no i zaczynam i słyszę sygnał, bo odważni czy to samochodami [dawali] sygnał czy jakaś fabryka, gdzie była opozycja. Słyszę sygnał i siadam za katedrę, zamknąłem usta i nic. Uczniowie początkowo zdumieni, ale załapali i 15 minut siedzieli nieruchomo, po 15 minutach otwarta lekcja normalna. I ktoś doniósł, był w tej klasie. I na przerwie po piątej lekcji... w Liceum Zamoyskiego, przed wejściem do szkoły był telefon uliczny, z tego telefonu dostali esbecy wiadomość i zadzwonili do dyrektora.

Kiedyś uczeń w czasie lekcji wstaje: „Mogę wyjść?” „Proszę”. I wraca, i przychodzi do mnie, i na ucho „Panie sorze, jak wychodziłem omal nie rozbiłem drzwiami pani wicedyrektor.” A pani wicedyrektor – nie powiem jej nazwiska, bo to była znakomita polonistka, była wysokiej rangi działaczką PZPR, była członkiem egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego, nauczycielka Liceum Zamoyskiego – podsłuchiwała. No i ja mówię: „Nic, ja przecież, jak zauważyliście, mówiąc o Katyniu, mówiąc o pakcie Ribbentrop-Mołotow, nie ściszam głosu. A w ogóle to mam dość donośny głos i na korytarzu mnie słyszą. Po co ona podsłuchiwała pod drzwiami? Widocznie chciała żebyś ją uderzył.” Ale generalnie rzecz biorąc, dwa licea z ogólnokształcących

wyróżniały się taką bardziej otwartą, bezkompromisową, odważną walką: IX Liceum tutaj imienia Kopernika i nasze.

Data i miejsce nagrania	2011-03-23, Lublin
Rozmawiał/a	Magdalena Kowalska
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"